

Małgorzata Tomkiewicz

"Ochrona rodziny w polskim prawie karnym", Sławomir Hypeś, Lublin 2012 : [recenzja]

Studia Warmińskie 50, 337-341

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

concilium Konstancyusza z 314 r. (*Testi Costantiniani nelle fonti letterarie*, pod red. P. Silli, Mediolan 1987, s. 20).

Odnosnie do zajetego przez autorkę stanowiska w pewnych kwestiach, nie jestem sklonny uznać konstytucji Konstancyusza w sprawie ustanowienia *dies Solis* dniem wolnym od czynności procesowych za przejaw działalności skierowanej przeciw kultowi pogańskiemu, jak sugeruje autorka (s. 41 i n.). Moim zdaniem, ten akt prawny świadczy o czymś wprost przeciwnym. Konstytucja z 321 r. skierowana do Helpidiusza (CTh 2.8.1) była w istocie aktem o charakterze względem chrześcijan antydyskryminacyjnym, wprowadzającym święty dla nich „Dzień Pana i Zbawiciela” (Euzebiusz z Cezarei) do kalendarza sądowego Rzymian, pomiędzy inne *dies feriatae*. W tym aspekcie ruch o charakterze wybitnie antypogańskim, czyli eliminacja świąt pogańskich z kalendarza sądowego, został wykonany dopiero w 389 r. (o czym autorka wzmiankuje) w drodze ogłoszenia edyktu Teodozjusza I, Walentyniana II i Arkadiusza, pozostawiającego w kalendarzu sądowym jako *dies feriatae* jedynie święta chrześcijańskie, świeckie i dni zbiorów plonów (o usunięciu świąt pogańskich z kalendarza sądowego *expressis verbis* w późniejszej o 6 lat konstytucji CTh 2.8.22).

Autorka nie ustrzegła się przed popełnieniem drobnych pomyłek (niemających jednak wpływu na merytoryczną stronę pracy). Przykładowo na stronie 17 używa określenia *pretor pretorium* zamiast *prefekt pretorium* (stosując jednakże poprawną łacińską nomenklaturę). Autorka powinna się także zastanowić, czy stosować nazwę *Edykt Mediolański* (odnosnie do której przychyła się do stanowiska, że jest to nazwa myląca i powinna być zastąpiona przez *edykt tolerancyjny*, por. s. 38 przyp. 17). Powyższe potknięcia nie mają jednak wpływu na naukowe walory pracy. Podsumowując, prezentowana monografia stanowi pożyteczną dla wszystkich osób interesujących się historią religii, historią późnego antyku i późnorzymskim prawodawstwem

Adam Świętoń
Olsztyn

Sławomir Hyps, *Ochrona rodziny w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, ss 296.

Problematyka związana ze skuteczną, prawną ochroną rodziny, a przede wszystkim z jej wizją oraz zakresem i charakterem przysługujących jej praw, jest obecnie zagadnieniem nośnym społecznie, wywołującym liczne dysputy i polemiki. W szeroki nurt tej dyskusji wpisuje się prezentowana książka Sławomira Hypsia.

Autor jest doktorem nauk prawnych, adiunktem w Katedrze Prawa Karnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Jego zainteresowania badawcze są rozległe, obejmują oprócz prawa karnego materialnego, prawo nieletnich i kryminologię. W szczególności specjalizuje się w problematyce przestępstw przeciwko rodzinie i opiece oraz wolności.

Zasadniczym przedmiotem monografii jest analiza prawnokarnych rozwiązań dotyczących ochrony rodziny. Celem, jaki stawia sobie autor, jest określenie normatywnego systemu opartego na kompleksowej koncepcji ochrony rodziny jako podmiotu kolektywnego. S. Hyps podejmuje próbę odpowiedzi na trzy kluczowe pytania: po pierwsze, czy rodzina jako wspólnota znajduje się w obszarze zainteresowania ustawodawcy karnego? po drugie, jakie są rzeczywiste granice kryminalizacji przestępstw przeciwko rodzinie w świetle obowiązującego prawa? oraz, po trzecie, czy są to granice wystarczające do ochrony rodziny?

Prezentowana publikacja, poprzedzona przedmową prof. dr hab. Alicji Grześkowiak, składa się ze *Wstępu* (s. 13–17), sześciu rozdziałów problemowych i *Zakończenia* (s. 265–271). Zawiera również wykaz literatury i skrótów.

We *Wstępie* autor omawia zagadnienia metodologiczne, zakreślając jednocześnie ramy swych analiz. Zwracając uwagę na fakt, że pełne przedstawienie problematyki związków prawa karnego i rodziny znacznie wykraczałoby poza możliwości omówienia ich w jednym opracowaniu, autor zawęża analizowaną problematykę do najważniejszych aspektów rodziny, które czynią z niej wartość społeczną i prawną, tj. do jej struktury i podstawowych funkcji. W odniesieniu do tych aspektów dokonuje oceny czynów zabronionych, przy czym uwagę koncentruje jedynie na tych normach, w których elementy związane z rodziną zostały zaakcentowane przez samego ustawodawcę.

W rozdziale pierwszym, zatytułowanym „Rola prawa karnego w ochronie rodziny” (s. 17–43), porusza problematykę racjonalizacji prawnokarnej ochrony rodziny oraz omawia granice tejże ochrony. Podkreśla m.in., że aby ustalić zasadność, celowość i przydatność kryminalizacji zachowań odnoszących się do rodziny, należy przede wszystkim ustalić, jakie wartości ma chronić określona norma karna i jakich zamachów ma dotyczyć wynikający z niej zakaz. Opierając się na tezie, że umieszczenie rodziny wśród wartości konstytucyjnych w sposób fundamentalny określa kierunek ochrony prawnokarnej, autor wskazuje, że katalog dóbr chronionych przez prawo karne powinien odpowiadać przynajmniej w minimalnym stopniu katalogowi dóbr chronionych przez przepisy wyrażające konstytucyjne standardy ochrony rodziny. Kluczowe dla określenia modelu prawnokarnej ochrony rodziny w Polsce jest zatem – według S. Hypsia – ustalenie standardu ochrony rodziny przewidzianego w konstytucji (s. 23). Granice prawno-

karnej ochrony rodziny wyznaczane są natomiast przez dwie podstawowe zasady: zasadę pomocniczości i subsydiarności.

W rozdziale drugim, „Kształtowanie się prawnokarnej ochrony rodziny w Polsce” (s. 43–67), autor przedstawia ewolucję przepisów mających na celu ochronę rodziny w dawnym polskim prawie karnym oraz w prawie karnym państw zaborczych obowiązującym na ziemiach polskich. Wskazuje także na standardy ochrony rodziny w Kodeksie karnym z 1932 r. oraz w prawie karnym Polski Ludowej.

W rozdziale trzecim, „Rodzina jako dobro chronione w polskim prawie karnym” (s. 69–97), autor analizuje zagadnienie rodziny jako rodzajowego i indywidualnego dobra chronionego w świetle obowiązującego Kodeksu karnego z 6.06.1997 r., a także dokonuje identyfikacji i klasyfikacji przepisów chroniących rodzinę w obecnym prawie karnym. Dokonuje podziału przestępstw przeciwko rodzinie na cztery zasadnicze grupy: przestępstwa, które naruszają strukturę rodziny, przestępstwa skierowane przeciwko funkcji prokreacyjnej rodziny, czyny wymierzone przeciwko funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziny oraz zakazy karne, które mają zapewnić prawidłowe funkcjonowanie rodziny.

Do powyższego podziału nawiązują kolejne, tematyczne rozdziały monografii.

W rozdziale czwartym, „Prawnokarna ochrona struktury i funkcji prokreacyjnej rodziny” (s. 99–149), autor przybliży cel i zakres kryminalizacji występku bigamii, omawia czyny godzące w stan osobowy rodziny, zwracając przy tym krytyczną uwagę m.in. na brak normy, która bezpośrednio penalizowałaby zamach na stan cywilny człowieka, w przypadku np. zamiany noworodków. Analizuje ochronę prokreacji w kontekście zbrodni ludobójstwa, rozważa relację pomiędzy przestępstwem dzieciobójstwa a poziomem ochrony prokreacji w rodzinie oraz przedstawia prawnokarny wymiar ochrony życia dziecka poczętego, wskazując na niedostatki legislacyjne w przedmiotowym zakresie.

Rozdział piąty, „Prawnokarna ochrony prawidłowego funkcjonowania rodziny” (s. 149–210), poświęcony został szeroko pojmowanej ochronie rodziny przed przemocą i wszelkimi formami nadużycia seksualnego, a także ochronie dziecka przed używaniem substancji uzależniających.

W szóstym rozdziale, „Prawna ochrona funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie” (s. 212–266), autor podejmuje problematykę prawnokarnej ochrony wykonywania władzy rodzicielskiej oraz zabezpieczenia materialnych potrzeb rodziny, a także wskazuje na odpowiedzialność karną za niedopełnienie pieczy nad dzieckiem.

W *Zakończeniu* S. Hypś, podsumowując swoje rozważania, wyraża pogląd, że rodzina, mimo że jest wartością społeczną o ugruntowanej pozycji konstytucyjnej, przez polskie prawo karne została potraktowana incydentalnie. Ochrona ro-

dziny przewidziana w polskim prawie karnym jest niedostateczna zarówno pod względem zakresu ochrony, opisów czynów zabronionych, jak również miejsca i pozycji rodziny jako dobra chronionego prawem karnym. Taki stan rzeczy wynika, zdaniem autora, przede wszystkim z recepcji do Kodeksu karnego 1997 r. modelu ochrony rodziny określonego jeszcze na podstawie Kodeksu karnego z 1969 r., a więc na podstawie przepisów ukształtowanych w odmiennych warunkach społeczno-ustrojowych. Ówczesny model ochrony rodziny nie tylko wykazywał tendencje deprecjonujące wartość rodziny i jej autonomię, ale również poddawał rodzinę prymatowi praw wolnościowych jednostki. Zawierając własne postulaty *de lege ferenda*, mające na celu uporządkowanie systemu prawnokarnej ochrony rodziny w Polsce, autor stwierdził, że w centralnym miejscu współczesnej aksjologii prawa karnego, oprócz ochrony dóbr indywidualnych każdego człowieka, powinna stać ochrona rodziny jako podmiotu własnych, autonomicznych praw, które nie są sumą pojedynczych tworzących ją osób (s. 267).

Prezentowana monografia jest publikacją wartościową i ciekawą. Autor komunikatywnie i sprawnie realizuje nakreślony we *Wstępie* cel pracy, a zawartość rozdziałów, powiązanych ze sobą logicznie, jest w pełni zbieżna z przyjętą problematyką badawczą.

Zagadnienie prawnokarnej ochrony rodziny nie było dotąd (w aspekcie przedstawionym w książce) przedmiotem pogłębionego zainteresowania polskiej doktryny. We współczesnej polskiej literaturze nie ma opracowania, które całościowo obejmowałoby zagadnienie ochrony rodziny, z uwzględnieniem jej struktury i funkcji. S. Hypś w sposób nowatorski, a przy tym rzeczowy i wyczerpujący, dokonał kompleksowej analizy rozwiązań normatywnych dotyczących ochrony rodziny w płaszczyźnie prawa karnego, podkreślając – co niezmiernie istotne – wspólnotowy charakter rodziny. Ten właśnie aspekt omawianej publikacji, niezależnie od walorów wynikających z krytycznej (i trafnej) analizy zakresu i poziomu prawnokarnej ochrony rodziny w Polsce, zasługuje na szczególne podkreślenie. W toczącej się w literaturze przedmiotu dyskusji, czy prawo karne chroni rodzinę rozumianą jako wspólnotę czy jedynie indywidualne prawa ludzi tworzących rodzinę¹, S. Hypś nie tylko wyraźnie opowiada się za traktowaniem rodziny jako wspólnoty autonomicznej, mającej własne prawa, ale równocześnie podkreśla, że jest to wspólnota jedyna w swoim rodzaju, oparta na małżeństwie kobiety i mężczyzny, nie dająca się zastąpić żadnymi innymi związkami interpersonalnymi. Swoje stanowisko w tym względzie autor przekonująco i logicznie uzasadnia.

¹ Zdaniem m.in. H. Waśkiewicz rodzina nie ma bytu niezależnego od konkretnych osób żyjących w rodzinie (zob. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka a prawa rodziny*, Chrześcijanin w świecie 1985, nr 139, s. 52). Według A. Grzejdziaka to członkowie rodziny są podmiotem stosunków prawnych, a nie rodzina jako zorganizowana całość (zob. A. Grzejdziak, *Prawo do wychowania w rodzinie*, B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 464).

Przedmiotowa monografia niewątpliwie nie należy do prac odtwórczych. Jej autor krytycznie weryfikuje wiele utartych i rozpowszechnionych w literaturze przedmiotu poglądów, choć nie ustrzega się kilku niejasności i niedopowiedzeń². Ten drobny mankament w niczym nie zmienia jednakże ogólnego wniosku, że recenzowana praca jest publikacją cenną, która może być zarówno inspiracją do dalszych naukowych poszukiwań dla teoretyków prawa, jak i kompendium wiedzy o ochronie rodziny w prawie karnym dla praktyków wymiaru sprawiedliwości.

Małgorzata Tomkiewicz
Olsztyn

² Np. analizując przestępstwo kazirodztwa, S. Hyps wyraża pogląd, że skoro przez przysposobienie powstaje pomiędzy przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek, jak pomiędzy rodzicami i dziećmi, a przysposobiony nabywa prawa i obowiązki wynikające z pokrewieństwa w stosunku do krewnych przysposabiającego, to obcowanie płciowe pomiędzy osobami przysposobionymi czy też pomiędzy osobą przysposobioną a naturalnym dzieckiem przysposabiającego należy traktować tak, jak kazirodztwo pomiędzy rodzeństwem (s. 166–167). Pogląd ten, jakkolwiek słuszny ze względów etycznych, nasuwa jednakże wątpliwości natury prawnej. Przede wszystkim, jest on wątpliwy już chociażby z tego względu, że zdaje się utożsamiać przysposobienie wyłącznie z przysposobieniem pełnym. Tymczasem, oprócz *adoptio plena* istnieje także *adoptio minus plena*, którego istota polega właśnie na tym, że przysposobiony nie zostaje włączony (pod względem prawnym) w sposób pełny do rodziny przysposabiającego i nie staje się bratem czy też siostrą dla naturalnych dzieci przysposabiającego. W odniesieniu zatem do tego rodzaju przysposobienia, poszukiwanie argumentu na rozciągnięcie zakazu kazirodztwa pomiędzy przysposobionym a naturalnym dzieckiem przysposabiającego w analogii do zakazu istniejącego pomiędzy rodzeństwem, nie jest zabiegiem przekonującym. S. Hyps pomija również najnowsze poglądy powstałe na tle art. 15 k.r.o. (szerzej zob. M. Tomkiewicz, *Kazirodztwo a prawno-karna ochrona rodziny w Polsce*, Prace IPSiR 2013).